

Cena 20 groszy

A



KURIER szczeciński

ROK IX

CZWARTEK 4 czerwca 1953

Nr 132 (2589)



Na zdjęciu: członkowie zespołu „Mazowsze” przed „Świątynią Nieba”.



„Poprzez książkę i oświatę podnosić będziemy świadomość podstawowych mas chłopskich”
piszą uczestnicy krajowego zlotu przewodników czytelnictwa w liście do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut

UCZESTNICY obradującego w Warszawie w dniach 30 i 31 maja, II krajowego zlotu przewodników czytelnictwa, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej, wśród gorącego entuzjastycznego wystąpienia do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut listu, w którym czytamy m. in.:

„W walce o świadomość slegaliśmy po książkę w konkursie czytelnictwa, zorganizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Zamkniliśmy w obecnym zlocie 3 etap tego konkursu, w którym uczestniczyło 175 tysięcy chłopów i młodzieży chłopskiej.

Poznaaliśmy i odczuliśmy w czasie tego trwania wielostronnie oddziaływanie książki. Książka uczyła nas jak lepiej gospodarzyć na roli, jak pomnażać plony i wyniki hodowli.

Piękna książka radziecka zachwyciła i budowała nas, ukazując wspaniałą drogę, którą przebył naród radziecki, prowadzony przez Wielkiego Stałina.

Rozumiemy, że być świadomym, to znaczy rozumieć drogę, którą prowadzi nas partia pod Twoim mądrym kierownictwem.

Dlatego przyrzekamy Ci, ukochany nasz nauczycielu, że nie będziemy szedli wysiłku, że zdobędziemy się na najofiarniejszy trud, by przysposobać rewolucję kulturalną na wszy, by poprzez książkę i oświatę podnieść poziom świadomości podłowych mas chłopskich.

Słowa uchwały Prezydium Rządu w sprawie Nowej Huty

już w miesiąc po jej podjęciu

przekuwane są w stal i żelbet

Montaż pierwszego wielkiego pieca skrócono o 70 dni

MINAŁ miesiąc od podjęcia doniosłej uchwały Prezydium Rządu w sprawie terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta. Uchwała ta otworzyła nowy ważny etap w historii budowy naszej największej inwestycji Planu 6-letniego, stała się czynnikiem mobilizującym ofiarność i energię zarówno budowniczych kombinatu, jak również wielotysięcznej rzeszy załóg robotniczych wykonujących zamówienia dla Nowej Huty.

Konferencja trzech mocarstw na Bermudach odroczona

AGENCJE zachodnie donoszą, powołując się na źródła urzędowe, że konferencja trzech mocarstw zachodnich, która miała się odbyć na Bermudach w połowie czerwca, została odroczona i odbędzie się prawdopodobnie w ostatnich dniach czerwca. Odroczenie nastąpiło podobno na wniosek premiera Churchilla.

Burmistrz włoskiego miasta odmówił wpuszczenia oszczerczej wystawy szkalującej kraje demokracji ludowej

BURMISTRZ miasta Foligno, kandydat na senatorkę z listy partii komunistycznej, Pittauioli odmówił wpuszczenia na teren tego miasta oszczerczej wystawy „Po tamtej stronie”, szkalującej kraje demokracji ludowej. Oświadczył on, że wystawa ta stanowi obrazę dla przyjaciół Włoch. Burmistrz Pittauioli został przez władze włoskie zawieszony w urzędowaniu.

ZAKŁADY Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie należą do największych obiektów przemysłowych w Polsce. Plan za kwiecień zakłady wykonany w 101 proc. Dzięki stosowaniu nowoczesnych procesów chemicznych zakłady produkują duże ilości nawozów sztucznych, saltrę wapniową i salitrat dla potrzeb naszego rolnictwa. 70 proc. załogi bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Na zdjęciu: fragment chłodniczej wieży na dziale amoniaku.



W CIĄGU trzydniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu chirurgów liczni profesorowie wygłosili referaty naukowe, odbywały się operacje pokazowe i dyskusje.

Na zdjęciu: prof. dr Solkański ze Szczecina — przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu w rozmowie z prof. dr Butkiewiczem z Warszawy — prezesem Towarzystwa Chirurgów Polskich.

Najnowsze zdobycze polskiej wiedzy medycznej omówił zjazd chirurgów w Szczecinie

W SZCZECINIE zakończył się trzydniowy ogólnopolski zjazd chirurgów, którego głównym zadaniem było omówienie najnowszych zdobyczy polskiej wiedzy medycznej w dziedzinie chirurgicznej go leżących urazów.

W zjeździe obok około 500 przedstawicieli świata lekarskiego z całej Polski uczestniczyli konsultant Ministerstwa Zdrowia ZSRP prof. Sapożkow oraz dwaj chirurdzy z NRD prof. Strumpf i docent Hasslinger. Z ramienia Ministerstwa Zdrowia pod przewodnictwem prof. dr Tadeusza Butkiewicza.

Zjazdowi przewodniczył prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Chirurgów Polskich prof. dr Tadeusz Butkiewicz.

Nie kupczymy naszym sumieniem!

— oświadczyli małżonkowie Rosenbergowie w odpowiedzi na nikczemne „propozycje” władz amerykańskich

JAK donosi agencja Associated Press, dnia 2 bm. z polecenia ministra sprawiedliwości USA Brownella od wiedzli w więzieniu Sing-Sing niewinnie skazanych małżonków Rosenberga dyrektor federalnego urzędu więziennictwa Bennett, który zaproponował im współpracę z federalnym biurem śledczym w zamian za ulaskawienie, kontynuując w ten sposób brutalną presję, wywieraną od 2 lat na ołtary „sprawiedliwości” amerykańskiej.

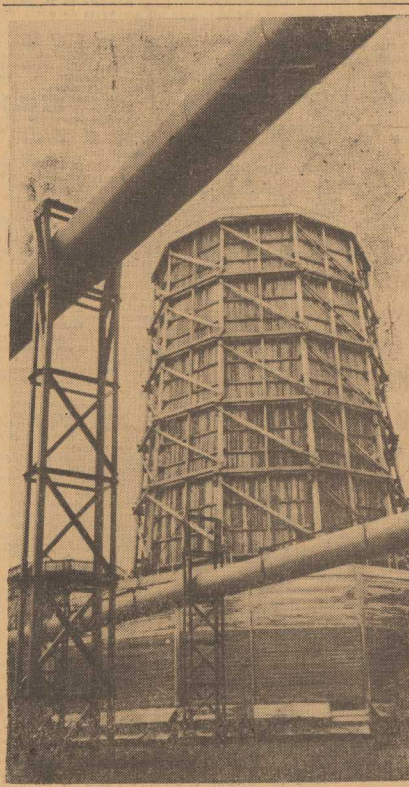
Po wzięciu Bennetta, Rosenberowie przestali swemu obróbcy następujące oświadczenie:

„Wzrost minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych zapropował nam dokonanie „transakcji”. Oświadczył on nam, że jeśli będziemy współpracowali z rządem, to życie nasze zostanie uratowane. Do nasza się od nas, byśmy zaprzeczyli prawdzie o naszej niewinności, rząd przyznał, iż wąpi o naszej winie.

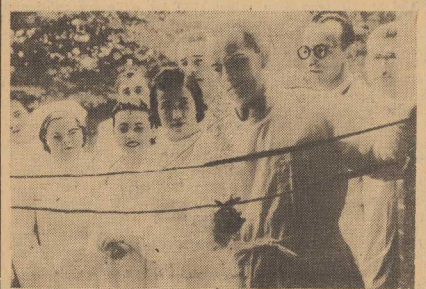
Nie przyznaliśmy się do wybiecia naszego przewodu sądowego, który zakończył się oskarżeniem i barbarzyńskim wyrokiem.

Oświadczamy uroczystie i ostatecznie, że nawet pod groźbą śmierci nie damy się zmusić do złożenia fałszywych zeznań i do przysięgania na rzecz tyranii z naszych praw wolnych Amerykanów. Nie kupimy naszym sumieniem, godności człowieka i poszanowaniem prawdy!

Jeśli zostaniemy straceni — będzie to mord dokonany na niewinnych ludziach i hańba za to spudnie na rząd Stanów Zjednoczonych”.



WICEPRZEW. MRN — poseł Witold Spychalski przeciwnie wstępuje w drzwiach nowego żłobka przy ul. Felczaka. Za nim kierownik Wydz. Zdrowia MRN — Bąk i zaproszeni goście. W białym czepku — kierowniczka żłobka — Maria Pawłowska.



Dobrze czują się dzieci

w nowym, pięknym żłobku przy ul. Felczaka

JANUSZEK i Bogdan już się wyspali. Teraz bawią się grzechem w kojcu. Mała Kryśka chce też usiąść koło nich.



„ŻŁOBK” dziś uruchamiany służył ma dziś jeszcze najmłodszym obywatelom, którzy kiedyś zajmą obecnie przez nas zajmowane posterunki. Pragnęliśmy, aby te warunki, które zostały stworzone z dużym wysiłkiem umożliwiły by personelowi sprawowanie troskliwej opieki nad dziećmi”

— powiedział wiceprzewodniczący MRN poseł Witold Spychalski dokonując otwarcia nowego pięknego żłobka przy ul. Felczaka.

O tym, że jest piękny przeznaczyli się zaproszeni goście przy zwiedzaniu.

W pokoju, w którym przyjmują się dzieci leżą na półkach z przegródkami również kołki, małe łóżeczka. Stąd dzieci po zbadaniu pod opieką pielęgniarek przechodzą do „swoich” pokoi.

Najmłodsze od 3 do 6 miesięcy leżą w wysokich, białych łóżeczkach przykryte kółkami. Jedne śpią, inne przysiadają się z ciekawością nowemu otoczeniu, które płacze i pielęgniarce musi je wziąć na ręce.

Dziesięciu takich malców ma 2 opiekunki.

W ślonej białej wiekszej sali dla dzieci w wieku od 6 miesięcy do 1 roku nie wystarczą łóżeczka. Na środku pokoju stoi niski stół z łóżeczek białych kołków, w nim pieknie, malpiki, grzecholki, miś — masa zabawek. Tu grzechem „raziki” spędzają najprzyjemniejsze chwile.

Na parterze są pokoje dla starszych dzieci i sypialnia, pokoje dla niemowląt, żłobek, w którym na widoku jest zabawki, jadłonia i kąpieli przyrody.

Wszystkie pełno kwiatów, za bawek, czysto i ciepło. Dzieci czują się tu dobrze. Szczęśliwi są i rodzice, którzy na widok dziecka dnia zostawiają swoje pociechy w tak wspaniałych warunkach.

Żłobek odbudowano staraniem Wydz. Zdrowia MRN z funduszy Społecz. Komitetu.

Tuczarnie i hodowle czekają na maczkę rybną

— a „Chemik” odpowiada: nie opłaca się

JAK KAŻDY medal, tak i ta sprawa ma dwie strony. Jedną polską piękny medal, druga jest mniej pokazowa, ale za to bodaj ważniejsza biorąc pod uwagę jej znaczenie gospodarcze. Mowa tu o wynikach pracy racjonalizatorów i mistrza Wincentego Dytrycha, głośnego (zanętego m.in. z lamów naszego dziennika) wynalazcy polskiego sposobu wydobycia srebra rybnego z łusek ryb, tak zwanej masy perłowej.

MISTRZ Dytrych zaczął zwracać uwagę właśnie polską i atrakcyjną stroną swojej pracy, właśnie rybim srebrem. Wynalazł sposób otrzymywania masy perłowej, zazwyczaj importowanej, z łusek tak niepokojących ryb jak stynka i uleja, które nasi rybacy zalewowi uważają za chwast ryb. Otrzymał patent, leś tam dyplomów pochwałnych. I zainstalował się mistrz Dytrych początkowo w „Ceceli” a później w spółdzielni rybackiej „Zalew”.

Póki produkcja była drobna, nie na skalę fabryczną, wszystko było dobrze. Dopiero gdy zwrócono uwagę na drugą, nie błyszczącą stronę medalu, zaczęły się komplikacje, które skończyły się zaniechaniem produkcji.

SLUSZNA DECYZJA

ZWIĄZEK Branżowy w Warszawie, analizując możliwości produkcyjne wynalazców mistrza Dytrycha i korzyści gospodarcze, doszedł do wniosku, że spółdzielnie rybackie nie podolają tym za daniem. Przekazał więc mistrza powołanej właśnie do tego rodzaju produkcji spółdzielni „Chemik” w Szczecinie.

Już na 1 maja ub. roku miało rozpocząć produkcję fabryczną. Nietylko masy perłowej, ale i kłójów rybich i olejów, wyciągów technicznych tłuszczów i — maczki rybnej.

Można dyskutować, czy potrzebna jest masa perłowa; po co jednak mamy importować, skoro sami możemy wyrobić taką masę, potrzebną do produkcji pańszek, pereł sztucznych itd. Zbyt — przy dobrej organizacji — zapewniony.

Kleje — też nie ma dyskusji. Potrzebne.

Ala maczka z odpadków rybnych, to sprawa niemal podstawowa.

Bijemy się na każdym kroku o białko zwierzęce do tuczu swin, do hodowli kur. Za mało mamy tego białka. Potrzeba go nam. Zbyt nietylko zapewniony, pewne koleżki kłójów na maczkę rybną do tuczu.

Słusznie więc Związek Branżowy polecił rozbudować produkcję.

SKUTKI NIEPOROZUMIENIA

W „CHEMIKU” mistrz Dytrych nie znalazł opieki. Gorzej. Utrudniano mu pracę. Jeżeli by ktoś chciał położyć produkcję nie mógł lepiej po stać niż kierownictwo „Chemika”. Zakłady wyznaczono daleko od bazy surowców, nie zapewniając transportu. Nie zainstalowano potrzebnych aparatów, nie dbano w ogóle o nowy dział, a potem — oreczono, że produkcja jest nie opłacalna. Wypowiedziano mi strzowi, nie rozwinięto produkcji, położono sprawę.

CO NALEŻY UCZYNIĆ?

SPRAWA zapewnienia mistrzowi Dytrychowi pracy na jego ważnym dla gospodarki państwa odcinku, to jedno zagadnienie. Nie wątpliwe, że będzie rozwiązane, chociażby przez władze spółdzielcze, które nie po to przekazały produkcję „Chemikowi”, by kierownictwo „Chemika” jej zaniechało.

Ala ważniejsze będzie zbadać, w jaki sposób można dojść do tego, że spółdzielnia nie rozwijała produkcji tak ważnego produktu jak maczka rybną. Setkami ton łowi się surowiec, który nie jest w całości wykorzystywany. Tuczarnie i hodowle kur czekają na maczkę. A „Chemik” oświadcza, że sprawa jest nie realna i nieopłacalna.

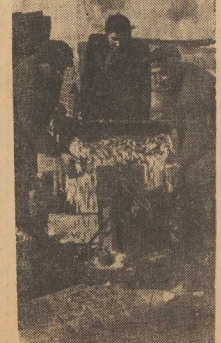
Czy rzeczywiście tak jest? Na to pytanie należy odpowiedzieć! EKM

W imię zwycięstwa POKOJU

Po wojewódzkich eliminacjach konkursu recytatorskiego WKOP

PRZEZ DWA DNI, 30 i 31 maja, sala MRN oddana do dyspozycji szczytowej Filharmonii, rozbrzmiewała tym razem inną niż zazwyczaj melodią: melodią poetyckiego słowa, oddanego najświętszej sprawie Pokoju.

STWIERDZAMY na wstępie, że wyniki eliminacji konkursu PGR walczyli zaskoczyli zarówno organizatorów jak słuchaczy większym, niż się spodziewano, zasięgiem konkursu (ponad 600 osób) jak również stosunkowo bardzo wysokim poziomem interpretacji. Jest również rzeczą wartą szczególnego podkreślenia, że tym razem poważne osiągnięcia w pracy wykazywały nie tylko zespoły szczytowskie, ale i powiatowe, wśród nich szeregi wiejskich. Obserwujemy więc radość, a tak ważne, zjawisko rzetelnego upowszechnienia kultury słowa. Czy kilka lat temu było do pomysłenia.



TONAMI rybacy — (jak Nerd i Gajewski na zdjęciu) — łowią stynkę na jeziorze Dąbskim. Część spasa się w łodziach. Reszta — marnieje. M.in. i dlatego, że „Chemik” nie chce uruchomić produkcji maczki rybnej.

by młodzież wiejska, robotnicza PGR walczyli wierszem z taką siłą, wyczuciem i zrozumieniem?

WIES SIĘGA PO POEZJĘ

WPIERWSZYMI dniami eliminacji wyróżnił się wybitnie chór wiejski, świetnie wczoraj w Węlszynie (pow. Gryfno). Czystość i harmonia, brzmienia, siła wyrazu, znakomite utrzymywanie charakteru ludowego szeregów, to co cechuje wyróżniające ten zespół, prowadzony przez kier. Gierszewską od niepełna roku.

W drugim dniu eliminacji wyróżnił się zespół 16-osobowy zespół PGR Studów, który dał mocną w wyrazie recytację innej nazwaną pięknym wierszem „Szymonku Kultury w Stawie” (kier. Mściwoje, m.in. w doskonałej recytacji wiersza Brechwy „Pokoju zwycięży”).

W grupie zespołów szkolnych przetrwał Szczecin w szczególności szkoły Nr. 18, 23, TPD 4. Ale i tu również poważne sukcesy odniosły zespoły powiatowe — jak dosko namu zespół Domu Sierot z Dębna, Szkoły Podstawowej w Doliech, Przedszkole z No wogardu i inn.

Dużym sukcesem był wreszcie występ znanego chóru kameralnego Spółk. Kult. Tow. Zydów w Polsce. Montaż w wykonaniu szkoły TPD Nr. 2 wypadł na ogół słabo, ale sytuację uratował kol. Tracowski, obdarzony wyjątkowo pięknym głosem.

Były jednak i nieporozumienia. Do nich należało w szczególności, że zupełnie nie przekonywały w interpretacji „Waleś” zespołów recytatorów indywidualnych, inscenizacja „Armii Pokoju” w wykonaniu Liceum Pedagogicznego, Myślby oż daj znać własnej reżyserii, fałszywe ujęcie postaci, groteskowy naturalizm, wreszcie, że w wykonaniu zespołu 11-letniej szkoły żeńskiej, zbyt trudny i zawilży na wiel, przemysłowy zresztą, wykonawczy (IV klasa).

TALENTY RECYTATORSKIE

NIEZWYKLE interesującym osiągnięciem konkursu było od krycie sporej liczby dobrych i bardzo dobrych recytatorów indywidualnych. Wybitnym recytatorem jest nauczyciel ze Stępnicy Paweł Czupka, który dał znakomitą interpretację „Apeli Pokoju”. Duże wrażenie wywołała również recytacja Kostarska, ucznia Technikum z Poznania. Niezwykle interesujące były recytacje trzech dziewcząt ze Spółk. Kult. Tow. Zydów w Polsce, Fuchs, Rothenberg, Głuska. Pięknie przekazał wiersz Gajewskiego „Warszawski wiatr” Anna Kowalczyk, duża kulturo słowa i silny wyraz wyłożyła recytację Dudzińskiego, Kulika, Szadowskiego, prosto i szczerze mówiła wiersz „Cienistok” z koła Ligi Kobiet w Grytnie.

TALENTY OTOCZYĆ OPIEKĄ

TRZEBA jednak zgłosić zastrzeżenia co do samego wyboru wierszy. Kierownicy zespołów i recytatorów indywidualni poszli po linii najmniejszego oporu, wykorzystując utwory z dostarczonej im w celach pomocniczych książki pt. „Pod sztandarami pokoju”. A przecież od własnej inicjatywy, zwłaszcza ze strony naszych polonistów, zależało, by wybór ten rozszerzyć i wzbogacić sięgając do najpiękniejszych tradycji naszej poezji. Dlaczego nie usły szczytów ani jednego utworu Rochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego? Dlaczego nie wybrano ani jednego fragmentu wspaniałej prozy Modrzewskiego, Staszcza, Prusa. Wzbogaciłoby to treść konkursu, zarazem unieśliłoby by powołaniem szczytów do utworu.

W ostatecznym jednak wyniku konkurs przyniósł piękny i bardzo cenny doświadek. Należałoby teraz pomyśleć o tym, by wyróżniać te talenty recytatorskie wykorzystując otoczyć właściwą opieką i zapewnić odpowiedni rozwój.

F. J.

Hasło zbrojnego odwetu wysunęła hitlerowska partia koalicji adenauerowskiej jako program wyborczy

JAK DONOSI agencja ADN, w Hamburgu odbył się zjazd „Deutsche Partei” (DP), która wchodzi w skład koalicyjnego rządu Adenauera. Zjazd wypowiedział się za otwartą rehabilitacją faszyzmu, dalszym wzmocnieniem przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich i za rewizjonistyczną polityką odwetu.

Przewodniczący DP, minister bez teki w rządzie bońskim, Hellwege, wystąpił w swym przemówieniu przeciwko „zwolnieniu jednostki Niemiec i budownictwu pomostu między Wschodem i Zachodem”. Wypowiedział się on za natychmiastowym uwolnieniem wszystkich hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Dwa inni przywódcy partii, ministrowie komunikacji w rządzie Adenauera Seeborn i Markatz wygłosili przemówienia, nawołujące jawnie do odwetu.

W wystąpieniach tych przebiegało dążenie do otwarcia teki agresji przeciwko NRD i Polsce. Minister Seeborn np. nowożył do wzmocnienia działalności skrajnie militarystycznej organizacji tzw. ziomkostwo, które „winny przygotować potwórt przestępstwów do ich ojczyzny”.

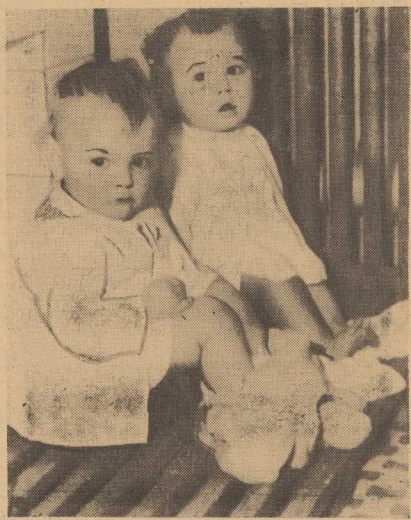
ZIAZD przyjął program wyborczy „Deutsche Partei”, w którym zawarte jest żądanie odwetu przeciwko zachodnim — niemieckim — „przyczyną do „republik” bońskich” terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i za:

Bońscy protektorzy militarysty

POD patronatem rządu bońskiego powstaje w Niemczech zachodnich coraz więcej organizacji faszystowskich.

Jak podaje z Monachium agencja ADN, b. członkowie hitlerowskiej marynarki wojennej z Bawarii wezwani zostali w specjalnym okólniku do wstępowania w szeregi nowopowstałego skrajnie militarystycznego „Związku niemieckiej marynarki”. Zwrotek ten stawia sobie za cel skupienie w swych szeregach wszystkich b. członków hitlerowskiej marynarki wojennej. Na czele tego związku stanął b. wiceadmirał faszystowskiej marynarki wojennej, Heye.

W Aschaffenburgu powstał inny związek faszystowski, tzw. „Związek niemieckich podoficerów zawodowych”. Ma on organizować przyjmowanie b. faszystowskich podoficerów hitlerowskiego Wehrmachtu do zachodnio-niemieckiej armii najemnej. Agencja ADN podaje, że organizacje militarystyczne i faszystowskie w Niemczech zachodnich przejawiają coraz bardziej ożywioną działalność.



MÓWI MŁODZIEŻ

NA WYCIECZKI

W ZBIÓRCE złomu prawie wszystkie szkoły wypadły do brzo. Pieniądze otrzymane za złom dzieci przekazywały często na Odbudowę Warszawy, a za resztę pojadą na wycieczki. Szkoła nr 19 jedzie do Warszawy — zwieć dźić MDM i budujące się Stare Miasto. Szkoła TPD-6 pojedzie do Krakowa, by zwiedzić Nową Hutę, a potem do Wieliczki, Ponińna i Zakopanego.

Z TANCEN I PIĘŚNIĄ NA WIES

W DNIU Świąta Ludowego młodzi złożyli TPD 2 w Szczecinie pojechała do wsi Woluczkowo z występami artystycznymi. Przyjeżdżali tam bardzo gorąco. Publiczność stanowiłi chłopcy z okolicznych wiosek. Długo okazywano starożytnego mazuza, taniec wykonany przez uczennice klas licealnych i kujawki w wykonaniu klasy II. Kol. Renia Zych z klasy VIII zagroła na akordeonie wianek pieśni radzieckich. Oprócz szkoły TPD 2 wystąpił jeszcze zespół z Dobrych, w którym wyróżniła się młoda Elibieta Ostrowska oraz zespół Wojevodziejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Zabawę po występach urozmaiciły pieśni i wiersze zespołu PAM. Młodzież szkół, ucznieli i zakładów pracy z żalem rozstawała się z gospodarzami i przyjeżdżała, że jeszcze nieraz ich odwiedzi.

Gracyna Boddich
(korespondent Palacu
Młodzieży)

NIEDŁUGO ZOBACZYMY

SIEBIE NA EKRANIE

PIĘKNI jest w naszym Palacu. Na pewno niejedną uczennicę wyciągnę, ach żeby tak mógł na było filmować naszą pracę! Otóż marzenie ich spełniło się. Już od paru dni w Palacu jest nakręcony film o nas, naszej pracy i życiu.

Film będzie obrazował ciężkie życie dzieci przed wojną i ich "palacem" w Polsce zachwyciły się teraz w Polsce Ludowej i nasze Palace.

Magda Burzyńska

WIELKIMI łobuzkami są uczniowie kl. 5b ze szkoły TPD-4. Jakoś szczególnie się wszyscy dobrali, przeszkadzają pani na lekacjach, na przeważają się (ale tylko chłopcy). No ale najgorszy to jest chyba Aleksander Parzyn, u którego trzeba szukać przedmiotu, z którego by nie miał dość. Drugi taki to Krzysztof Korzeniowski.

W szkole tej zorganizowano kłermasz książki. Dzieci same sprzedają książki. Najwięcej sprzedają klasa 5c — 34 książki. (dk)

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Jak długo będą leżeć?

PRACOWNICY Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno — Melioracyjnych w Szczecinie kilkakrotnie zwracali się z prośbą o wypłacenie premii za III kwartał 1952 r. Czy długo jeszcze będą czekać?



z Warszawy ma nadzieję nowa instrukcja w tej sprawie. Do dziś instrukcja leży w Centralnym Zarządzie Wodno-Melioracyjnym, a premia w Banku. Czy długo jeszcze będą czekać?

Gdzie mają się bawić?

BARDOZO prosimy o natychmiastową pomoc, a dzieciarnia nasza zastrzegła sobie (a jest ich 18), że w razie nie oddania im z powrotem do użytku placu zabawy, narobi takiego krzyku, jakiego nie zna historia Szczecina. Bo proszę sobie wyobrazić, że lokatorzy zam. pod nr. 1 i 12

Z bogactw nauki

CZERPIĄ WIEDZĘ MŁODZIEŻ, STUDENCI, ROBOTNIKI, PROFESOROWIE I ŻOŁNIERZE

NAPRZECIWI Placu Tobruckiego, przy ul. Dworcowej wznosi się potężny gmach Biblioteki Miejskiej. W obszernej i jasnej sali na nute miły chłód i cisza. Zda się, że cały gmach jest pust.

WYSTARCZY jednak zająć do którejś z czytelni, by przekonać się o błędności tego wrażenia. Przy stolikach, pochyleni nad książką, siedzą młodzi i starzy, robotnicy i studenci, profesorowie i żołnierze.

O wielkiej popularności biblioteki wśród mieszkańców miasta świadczy, że w kwietniu odwiedziło ją 30281 osób, które wypożyczyły 32248 to-mów. W maju cyfry te zostały już znacznie przekroczone. Największą popularnością cieszą się książki beletrystyczne.

Książki które warto przeczytać — to ostatnie wydawnictwa

BIBLIOTEKA SZTANDARU

MŁODYCH

Zeromski, "Przedwiośnie".

Wasilewski, "Rzecz piana" — 2 tomy.

BIBLIOTEKA PRZYJACIÓŁKI

Prus, "Matka i syn".

Bobn: "Lalka" — 3 tomy.

Polewski, "Złoto" — 2 tomy.

Stanisławski, "Opowiadania morskie".

Inber: "Obłędne miasto".

BIBLIOTEKA

EXPRESSU WIECZORNEGO

Zeromski, "Przedwiośnie".

BIBLIOTEKA PRASY

Lu-Sin: "Opowiadania".

Falsen: "Słowo króla Ryszarda" — 2 tomy.

Zakrętkin: "Pływająca stacja".

Klimas: "Planutowa", "Miasto pod luną".

Owczak: "Kokolenie".

Kraszewski, "Szalone".

Książki te nabywać można w księgarni i rozdzielniach PPK "Ruch" w cenie 2,40 za tom.

OD BIBLIOTEKI

ROZPOCZĄŁ ROBOTNIK

KARIERĘ INŻYNIERSKĄ

ROBOTNIKU

Kazimierz Oskałowicz opowiada

Wanda Szwarz, kierowniczka czytelni naukowej:

"Jest to jeden z naszych najstarszych czytelników. Gdzieś od 1919 r. codziennie przychodzi do biblioteki. W czytelnictwie, w rozmowach ze mną dowodzi, że musi się uczyć, gdyż pragnie zostać inżynierem. Marzenie jego niebawem się spełni. Po dwu latach samokształcenia w naszej czytelni, zda egzamin wstępny do Szkoły Inżynierskiej. Uczy się w dalszym ciągu przychodzi do nas. Na pewno będzie dobrym inżynierem".

PRACOWNICY BIBLIOTEKI UPOWSZECHNIĄ CZYTELNICTWO

CZYTELNIKA naukowca to tylko część obywateli, wyposażonej w ponad 78.000 to-mów, Biblioteki Miejskiej. Większość osób odwiedza czytelnię główną i wypożyczalnię. Aby jeszcze bardziej upowszechnić czytelniactwo, pracownicy wypożyczalni, Organi zwołali w związku z Dniem Oświaty, Książki i Prasy ciekawą wykonali polegającą na odgadnięciu autorów i tytułów książek na podstawie wyjątków z tekstów napisanych na dużej planszy.

Jeśli już mówimy o propagowaniu czytelniactwa przez bibliotekę, to z uznaniem należy podkreślić, że w pracy tej kierowniczka poświęca dużo uwagi poświęcając hotelom robotniczym i oddziałom młodzieży. Tak np. w maju br. personel biblioteki zorganizował wieczór literacki w Hotelu Robotniczym przy ul. Zymunty Starog. Przyšlo 130 osób, które z uwagą wysłuchały wyjątków z "Pamiętnik z Geliuzji". Obecnie wielu z mieszkańców tego hotelu przychodzi do biblioteki i całe nierzaz po południu spędza w czytelni. Wieczory takie połączone z wystąpieniami zespołów artystycznych, odbyły się w innych hotelach.

Biblioteka Miejska posiada w obrębie miasta 19 filii. Każda z nich ma swój kwartalny plan zwiększenia ilości czytelniaków. Pracownicy filii wykonywać plany rozwijają między sobą współzawodnictwo. Połączając na jak najlepszym zaangażowaniu czytelników. Dlatego też filie urządzały różne konkursy i wystawy. W dniach 17 i 24 maja br. bibliotekarze zorganizowali w dwu punktach miasta (w parku Kasprzowicza i na Głębokim) lotne wypożyczenie po gólim niebem.

Jak dotychczas najlepsze wyniki uzyskała filia nr 8 przy ul. Konopnickiej 9, której personel swój plan na drugi kwartał br. wykonał już w 90 proc. Niewiele gorzej jest w innych filiach.

Praca szczecińskiej Biblioteki Miejskiej nie ogranicza się jednak tylko do wzbudzenia nowych czytelników, wypożyczenia książek. Jest to jej główne zadanie, ale nie jedyny. Personel biblioteki prowadzi też wykłady autorskie i literackie, koła głośnego czytania, urządził wystawę.

OSOBNY rozdział należy poświęcić pracy personelu biblioteki z młodzieżą i dziećmi. Dzieci mają własną dzielnicę czytelną, bogato zaopatrzoną w ilustrowane książki, gry i przybory do malowania lub pisania. Kierowniczka tej czytelni, Krzysztofa Ostrowska, organizuje dla dzieci w każdą sobotę "wieczory bajek". Bardzo często urządza z dziećmi głośne czytanie. Oprócz czytania dzieci uczą się tam malować, wykonywać plansze, wykresy, redagować gazetki ścienne. Dzieci to bardzo interesują się pocigami. Wiele z nich jak np. Kazimierz Krajewski, czy Smółki — codziennie przyjeżdżają do Biblioteki z Guimieniec. Jeszcze większym entuzjastą książek jest 12-letni Zygryd Ryliński, który przyjeżdża aż z Osowa po to, aby spędzić kilka godzin w "swojej czytelni". Takich dzieci są dziesiątki i setki.

W czasie rozmowy dyrektor biblioteki mgr Stanisław Karczewski powiedział:

"Najszersze masy naszego narodu zrozumiały, że książka odkrywa przed nami nowy, często może nie znany, świat, że mówi o naszej pracy, że uczy nas wielu nowych rzeczy. Dlatego stale się ona najwięcej przyjeżdżającym każdego z nas, dlatego ludzie czytają".

REN

Starożytne Mieszkowice

w wieńcu średniowiecznych murów pulsują pracą dla sześciolatk

20 KM. na południe od Chojny, przy linii kolejowej do Kostrzyna, nad małą rzeczką Kurzycą (dopływ Odry), leży średniowieczne

PIERWSZE wzmianki o tej osadzie posiadamy z kroniki XIII w.; wówczas to położona wśród łąk i nad wodami jeziora słowiańska osada została otoczona obronnymi murami, fosą i wałem. W XV w. mury umocniono i wzniesiono dwie bramy: Moryńską i Boleszkowicką.

Mieszkowice były nie tylko ważnym punktem handlowym, ale również osiedlem rzemieślniczym. Dalsza rozbudowa i umocnienie nastąpiła już w czasach szwedzkich. W okresie wojny 30-letniej Szwedzi wy-

odpowiedzi REDAKCJI

Mieszkańcy z Pogoda — Prosimy o podanie imienia i nazwiska (1084)

J. Z. Szczecin — Konduktorka postąpiła szlachetnie konfigując legitymację, gdyż nie była przedłożona. Natomiast za niemożność służbowego otrzymała surową nagrodę. (671)

K. W. — Prosimy o podanie imienia i nazwiska. (1077)

Wacław Malinowski — Prosimy o podanie imienia i nazwiska. (1077)

Student z PAM-u — Po zbadaeniu sprawy wydano odpowiednie zarządzenie. (677)

Ob. Piasewicz — Spółdzielnia Usług Rolniczych mieści się przy ul. Wiedza 25.

J. W. z ul. Brodkińskiego — Prosimy o dokładny adres, imię i nazwisko.

R. Z. Mieszkańcy z Niebuszewa — Prosimy o niezwłoczne przybycie do redakcji.

W. S. — Prosimy o przybycie do redakcji. (491)

Zbigniew Budzarek — Szkoła Junjów została przeorganizowana jako Technikum Morakie. Mechaniczne. Gdynia. Ciepłota. W. S. — Prosimy o podanie imienia i nazwiska. (1077)

Podwójna rocznica miasta którego śmierć się przestraszyła

W MAJU tego roku minęło 250 lat od czasu założenia miasta Petersburga przez cara Piotra Wielkiego (1672—1725), wielkiego reformatora Rosji, twórcy armii i floty rosyjskiej.

Cuierć tysiąclecia — to niedługi okres jak na historię miasta w Europie. Ale nie tak miasto przeżywało tak niewygodne koleje losu, jak ta „druga stolica” obecnego Związku Radzieckiego, licząca około dwa miliony mieszkańców. Do roku 1917 miasto zwano się „Petersburg”. Później przez kilka lat nosiło nazwę „Petrograd”. Wreszcie po śmierci Lenina otrzymało zaszczytne imię „Leningrad”. Za czasów carskich Petersburg był stolicą Rosji i tutaj rezydował car wraz z rodziną. Najstarszą częścią miasta była osłonięta tużewia Petropawłowska, zbudowana przez Piotra Wielkiego w roku 1703.

Wśród wielu magnackich pałaców, jakich było sporo w Petersburgu, najpiękniejszy był Pałac Zimowy, rezydencja cara i ostoja despotyzmu. Miasto posiadało uniwersytet, różne akademie, wiele naukowych instytucji, galerię obrazów oraz ogromny przemysł (tekstylia, skóry, maszynny).

Przez połączenie kanałem morskimi z Kronsztatem port Leningrad jest dostępny dla statków morskich. W Petersburgu żyli i tworzyli wielcy uczeni, poeci, publicyści, malarze i muzycy, którzy kładli podwaliny pod rosyjską naukę, literaturę, muzykę, malarstwo, jak Łomonosow, Puszkini, Czernyszewski, Musorski, Riepini i wielu innych.

Szturm Rewolucji w dniu 7 listopada 1917 r. na carski Pałac Zimowy rozpoczął nową epokę tego miasta robotników, najbardziej rewolucyjnych, zorganizowanych i postępowych, a zarazem był początkiem powstania Związku Radzieckiego. Miasto Piotra zamieniło się w gród Lenina.

GDY w roku 1941 armia hitlerowska otoczyła Leningrad ciętym pierścieniem, rozpoczęło się oblężenie na skalę nieznana dotąd w dziejach. Trzydziestymiesięcy bronili się miasto przed przeobrażającymi siłami wroga, dzień i noc ostrzelane przez artylerię najcięższego kalibru i bombardowane z powietrza przez potężne lotnictwo niemieckie, bardobane z powiatu przez potężne lotnictwo niemieckie.

Lec miasto nie poddało się, aż wreszcie nadeszło zwycięstwo. W tym roku miało 10 lat od uwolnienia Leningradu od nawały niemieckiej. Jak spod Moskwy, tak i spod Leningradu wrogi musiał być ustydem uciekać.

DZIS miasto Leningrad, po odbudowaniu wielu zniszczonych, wraca do dawnej świetności i buduje sobie jeszcze świętější przyszłość.

Jego mieszkańcy pamiętają jeszcze apel do walki, jaki robotnicy obywateli zakładów im. Kirowa wystosowali w roku 1941 do obrońców Leningradu. Apel kończył się słowami: „Przedzie śmierci nas się przestraszy, niż my—jeji”. Byli to prorocze słowa. Leningrad przeżył z honorem i sławą okrutne oblężenie, a dziś obchodzi podwójną rocznicę założenia i uwolnienia.

Na podstawie źródeł radzieckich opracował

E. BIAŁOBORSKI.

Wznowienie prac przy odbudowie zabytków Szczecina

W ZNOWIONE zostały prace przy odbudowie kamienicy Loytów w Starym Mieście w Szczecinie, szczególnie ciekawego zabytku architektury późnogotyckiej z XVI wieku. Zostanie ona oddworzona wmiennie według dawnego wyglądu.

KAMIENICA Loytów, niedługo siedziba jednej z najbogatszych rodzin bankierskich Szczecina, po odbudowie będzie potrzebna do szkolenia artystycznego. Znajduje się w niej pomieszczenie Państw. Liceum Sztuk Plastycznych wraz z internatem.

NA zamku książęcym w Szczecinie kończą się prace przy budowie krypty w starobudowie, gdzie ustawione zostaną w ciągu lat sarkofagi 6 książąt pomorskich z XVI i XVII w. Sarkofagi te znajdują się jeszcze w pracowniach konserwacji zabytków w Krakowie, gdzie kończą się prace przy ich odnowieniu.

Jednocześnie wracają na zamek szczeciński znalezione w sarkofagach, a odnowione w pracowniach konserwatorskich Warszawy, stroje książęce, które w specjalnych gablotach wystawione zostaną na widok publiczny obok krypty.

Cz. Piskorski

Czerwiec

DZIS:

4

Boże

Ciało

JUTRO:

CZWARTKĘ

Bonifacego

PROGNOZA POGODY

ZACHMURZENIE zmienne, miejscami przelotny deszcz, temperatura od 8-20 st. C, wiatry zmienne od 2-4 m na sek.



Zbyt energii

I STNIEJE poważna obawa, że ogłoszenie wyników egzaminów maturalnych w Mińskoborzu ulegnie opóźnieniu, ponieważ a) wyłączone światło w domu jednego z egzaminatorów, b) wskutek tego z poprawieniem zadań pismenych musi na czekać na światło dzienne, c) wskutek czego... itd. do tej obawy włącznie.



A uszytko dlatego, że ów egzaminujący nie może a) udowodnić kwi-tem pocztowym, że światło mu wyłączył nieuczestniczący, ponieważ b) 25 maja biuro Zakł. Zbytu Energii było zamknięte, oraz dlatego, że c) z powodu zgodzonego na- pisału w tym Zbycie: „Biuro czynne od — do —” egzaminujący nie wie kiedy się tam może zgłosić.

I oto przez ZBYT budną biurokrację ZBYTU myślibor- scy maturzyści trochę się nie- pokoją. Ale tylko trochę. Bo na pewno PRN wypruściło w Zbycie to, co się przechrznięto.

Nie wierzymy

ŻE krowie mleko jest pro- duktem o dużej wartości odżywczej, wiemy na pewno. Ze w jednej butelce mleka z mleczarni przy ul. Czarzyńskiej znalazły się ro- baki, to widzimy na własne oczy.

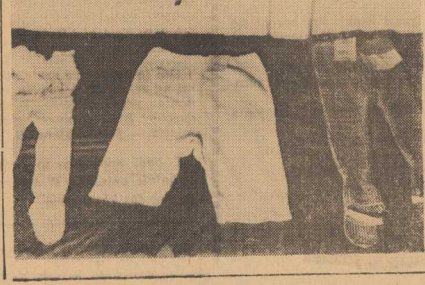
Ze nabywcy tego mleka, p. T. Cz. (Goszczyńskiego 3 m. 5) powiedziano w zlewni, że „takie rzeczy się zdarzają częściej”, wierzymy, no bo czego to ludzie nie mówią.

Ala żeby „takie rzeczy” zez- nany się zdarzały częściej, to nie wierzymy. I nie wie- rzymy, chyba, że otrzymamy z Miejskich Zakładów Mle- czarskich oficjalnie, z pieczątką, oświadczenie, że „ta rzecz” z Czarzyńskiej to nie wyjątek.

Czekamy więc.

ROŻNE są modele garderoby, szczególnie jeśli chodzi o stroje damskie, jednak żadna z kobiet nie byłaby zadowolona ze sztuki bielizny, w której jedna nogawka jest dłuższa o 5 centymetrów od drugiej. Zadowolony jest tylko jej twórca, braktorów jest spo- dzielni „Gwiazda” w Szczeci- nie.

Diety taliej „tuóroczel- „Gwiazda” jest jednym z głównych wystawców na zorganizowanej przez Związek Branżowy Spółdzielni Wło- kieniczo-Źwierzęcych wy- stawie wadliwej produkcji.



Planowe remonty i zapobieganie awariom to gwarancja lepszej komunikacji tramwajowej

55 letnie „starszyski” wyjdą już wkrótce z obiegu

ZAPEWNE wielu ludzi w Szczecinie intrzyga sprawa „dwójki” do Bramy Portowej. Zwrócili się o MPK inż. PASICHA.

Studenci PAM-u chcą przodować...

DZIEKI solidnej pracy przez cały rok studenci Akademii Mied- dycey dobrze przygotowali się do egzaminów. Obecna sesja egzaminacyjna będzie podsumowaniem nieszczęśliwych, nieszczęśliwych i umiejętności w zdobywaniu trudnej wiedzy lekarskiej. Wyka- że ona czy studenci uczyli się systematycznie. Dla tych, którzy przy- cymali cały rok, sesja egzaminacyjna na jest tylko sprawą powtórzenia przyswojonego już materiału.

Tegoroczna sesja egzaminacyjna zadecyduje o tym, które miejsce zdobywają wśród wszystkich a- kademi medycznych w Polsce. Na pewno każdy wie, że nasza dobra ocena, to nasza osiągnięcia, faktemi powitalny w lecie tegoroczny Mię- dzynarodowy Kongres Studentów w Warszawie i Światowy Zlot Mł- dzieży w Bukareszcie, w których niejednemu z nas będzie udział.

Niech więc nie będzie żadnego niedostatecznego. W tym czasie mu- sieliśmy nad przygotowaniem się każdego studenta organizacja mł- dzieżowa ZMP. Działac ZMP-ow- skich musi oddziaływać swoim przy- kładem na innych. Po skończe- nych egzaminach, nasi studenci ro- zjdą się do domu, drudzy do pracy, inni na kolonie, a 250 studentów, wśród nich najwięcej z 1 roku, weźmie udział w kam- pii zniwnej.

EUGENIUSZ WIŚNIAK
korespondent młodzieżowy

KOMBINEZON niby nieży- ły. Z dobrego materiału, szty- niemi i na maszynę, ale przez brakorobota. I dlatego nakolon- niki przyszyte są jeden o 15 centymetrów wyżej od dru- giego. Ile szkody, ile zdener- uowania klienta, który do kieszeni musi sięgać pod pa- chę, lub zaraz po wbrnięciu ta- kiego „stroju” szukać po pod- łozie odpadających guzików. Twórcą kombinizonu była spółdzielnia pracy im. Janika Kraskiego w Policach. Czy- wam nie wystyd, policy kracy- czy?



Na razie obeszło się bez pomocy

CZESTO koszt remontu ta- kiego wozu jest większy niż sprawienie nowego. Wbrew więc opiniiom gdań- skich fachowców sama zmia-

Uwaga radiosłuchaczy rozgłośni szczecińskiej

DZIS o godz. 15 nadany zo- stanie Radiowy Kalendarz z nagrodami. Za prawidłowe odpowiedzi autorów i tytułów książek Redakcja Kalendarz- ska przewidziała cenne nagro- dy. Kalendarz Zagadek po- wtorzony będzie dnia 8. VI. 1953 r. o godz. 8.20-8.35.

Na razie obeszło się bez pomocy

CZĘŚCIOWA ZMIANA roz- kładu jazdy MPK, jak nas in- formuje dyr. Pasich, to wstęp do szerokości zmian i planów rozbudowy komunikacji miej- skiej w Szczecinie.

Skrócenie trasy „dwójki” (zresztą tylko poza „szczytami”) pozwoli na rozładowanie bloku w „jedynce” i „trójce”. Ta mała reforma pozwoli wy- konać planowe generalne re- monty innych wozów tramwa- jowych.

REMONTY BĘDĄ PLANOWE

SŁUSZNIE, że główna uw- ga jest zwróconie obecnie w MPK na sprawę remontów. Do tej pory odbywały się one nieplanowo. Albo przez kilka miesięcy remontowano kilka- kęsto wozów, albo jedno- cześnie dawano do remonu o- kolo 16 tramwajów. Stąd po- stawiał brak taboru czynno- ci i nieregularność komunika- cji. Obecnie dwa wozy mie- szczone będą wychodziły z warsztatów remontowych i za- siłają naszą komunikację.

Zwrócono uwagę na jakość wykonywanych remontów przez zorganizowanie należyt- ej kontroli technicznej, któ- rej do tej pory nie było i o- pracowano szczegółowo tech- nologiczne procesy remontów.

— Proszę sobie wyobrazić, że silnik po kapitalnym remoncie powinien pracować przynajmniej 10 lat — mówi dyr. Pasich — a przy dokonywanych dotychczas remontach nie wytrzymał ani dwóch lat. Stąd było te ciągle a- warie noworemontowanych wozów. Zwróciłem uwagę na to, że w tym czasie, kiedy woz jest w remoncie, to można zdawać sobie sprawę z jakości tych remontów i na jakość części zamien- nych. To moim zdaniem, decydu- je o normalnej komunikacji miej- skiej. W ten sposób MPK będzie mogło stopniowo zwiększać ce- stowalność ruchu tramwajowego i swoim starym taborom „wytwar- mian” do czasu, kiedy będą nowe wozy.

— W następnym planie pie- cioletnim będziemy już jeździć tylko nowymi wozami z NRD i z fabryki Chorzow- skiej. Pierwsze nowe wozy ma- my otrzymać już w następnym roku. Znaczną część taboru cho- dzi już „resztkami sił”.

NA RAZIE OBESZŁO SIĘ BEZ POMOCY

CZESTO koszt remontu ta- kiego wozu jest większy niż sprawienie nowego. Wbrew więc opiniiom gdań- skich fachowców sama zmia-

Uwaga radiosłuchaczy rozgłośni szczecińskiej

DZIS o godz. 15 nadany zo- stanie Radiowy Kalendarz z nagrodami. Za prawidłowe odpowiedzi autorów i tytułów książek Redakcja Kalendarz- ska przewidziała cenne nagro- dy. Kalendarz Zagadek po- wtorzony będzie dnia 8. VI. 1953 r. o godz. 8.20-8.35.

Na razie obeszło się bez pomocy

CZESTO koszt remontu ta- kiego wozu jest większy niż sprawienie nowego. Wbrew więc opiniiom gdań- skich fachowców sama zmia-

Uwaga radiosłuchaczy rozgłośni szczecińskiej

DZIS o godz. 15 nadany zo- stanie Radiowy Kalendarz z nagrodami. Za prawidłowe odpowiedzi autorów i tytułów książek Redakcja Kalendarz- ska przewidziała cenne nagro- dy. Kalendarz Zagadek po- wtorzony będzie dnia 8. VI. 1953 r. o godz. 8.20-8.35.

Na razie obeszło się bez pomocy

CZESTO koszt remontu ta- kiego wozu jest większy niż sprawienie nowego. Wbrew więc opiniiom gdań- skich fachowców sama zmia-

Uwaga radiosłuchaczy rozgłośni szczecińskiej

DZIS o godz. 15 nadany zo- stanie Radiowy Kalendarz z nagrodami. Za prawidłowe odpowiedzi autorów i tytułów książek Redakcja Kalendarz- ska przewidziała cenne nagro- dy. Kalendarz Zagadek po- wtorzony będzie dnia 8. VI. 1953 r. o godz. 8.20-8.35.

Na razie obeszło się bez pomocy

CZESTO koszt remontu ta- kiego wozu jest większy niż sprawienie nowego. Wbrew więc opiniiom gdań- skich fachowców sama zmia-

Uwaga radiosłuchaczy rozgłośni szczecińskiej

DZIS o godz. 15 nadany zo- stanie Radiowy Kalendarz z nagrodami. Za prawidłowe odpowiedzi autorów i tytułów książek Redakcja Kalendarz- ska przewidziała cenne nagro- dy. Kalendarz Zagadek po- wtorzony będzie dnia 8. VI. 1953 r. o godz. 8.20-8.35.

Na razie obeszło się bez pomocy

XX Koncert Symfoniczny Filharmonii z udziałem dwóch solistów

NAJBLISZY koncert symfoni- czny Filharmonii RTM odbędzie się w sobotę dnia 6 czerwca br. o godz. 19.30, a nie jak zazwyczaj w piątek. Powi- rzone zostanie jak zwykle w niedzielę o godzinie 12. W koncercie weźmie udział dwóch solistów, z których jednego gościł Szczecin niegdyś niedawno. Zost. ADAMSKA, czołowa polska wio- loncelistka jest bowiem członkiem znanego Kwartetu Krakowskiego, który słyszyliśmy na koncercie AR TOSU. Drugim solistą będzie bary- ton Opery Gdańskiej i jej współ- założyciel i kierownik wokalny Ka- zimierz CZEROTOWSKI. Na kon- cencie zostanie wykonany koncert wioiloncelowy A. Dwořaka, aria z op. „Wesela Figara” Mozarta i aria z op. „Arla” Rachmaninowa a w wykonaniu orkiestry pod- kierunkiem M. Lewandowskiego Sym- fonia z Dyr. Haydna i Tancerz z Ga- lantów — Kodalgio. (2)



UWAGA mieszkańcy Pogodni! Komitet Obwodowy 25 zaprasza na Sejmik Obwodowy 25. W sprawie Sejsu Budżetowego Sejmiku PRL, który odbędzie się 5 czerwca o godz. 19.30 w sali „Gwiazda” przy ul. Mickiewicza 144. Po części rzeczy- wo występy wokalne i taneczne.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

W WIELU sklepach smaruje się podłogi — w celach dezynfekcyj- nych — jakimś płynem, niewłaściwie, klienti padają na dywany, często doznając po- wrażeń obrażeń. Ostatnio w skle- pie MHD z nastawami i żarówka- mi, na rogu Długosza i Niemcewi- cza, pewna starszaka upadła, tak, że nie mogła się podnieść. Czy nie mogłaby dezynfekować ście- podów wtedy, gdy są zamknięte al- bo przez najmniej — uprzedzić kupujących? (H. P.)

PISALISMY niedawno w „Syna- lach”, że w Szczecinie brak jest przedsiębiorstwa filatelistycznego. Zostata o tyle „pomoczek”, że przy ul. Jagiellońskiej róg Bogusława otwarto już w oknie i ku ra- dzie wszystkich filatelistów Szce- cina i wolewiczka ukazał się bar- dzo estetycznie wykonany szyldik z napisem „Pafistowskie. Przedsię- biorstwo Filatelistyczne”. Trwa to już 8-9 dni. Czekamy kiedy otwo- rzą się drzwi.

Potrosze o szczecińskich teatrach

JESZCZE nie zdążyliśmy ochlo- nąć po premierze sztuki F. Schillera „Don Carlos”, jeszcze nie przebraliśmy na jej temat gło- sy krytyki, a już podziwiamy na scenie Teatru Polskiego sztukę na- szego mistrza komedii klasycznej Aleksandra Fredry — „Damy i hu- zary”.

Próba generalna tej sztuki prze- szła pod znamiem tężni i pew- no skrupowania niektórych wyko- nawców. Nie też dziwne. Po wielu zamkniętych próbach był to pierwszy kontakt z widzami z zaproszonymi gośćmi. Na widowi- niu znaleźli się kierownicy kula- turalni i oświatowi zakładów pro- dukcyjnych Szczecina i dzielące- zwiazkow.

Z dyskusji nad sztuką po pró- bie generalnej, wyłoniło się wiele cennych, krytycznych uwag i tra- fnych spostrzeżeń, z których na- pewno skorzysta przyszluchujący się wykonawcy jak i biorący ud- iel w dyskusji reżyser sztuki dy- r. E. Chaberski.

W najbliższym czasie Wy- dział Zdrowia MRN w Szczeci- nie uruchomi 2 dalsze żłob- ki dzielnicowe, w tym jeden w robotniczej dzielnicy Zdro- je dla 50 dzieci. Na okres intensywnych robót polo- wych w miejscach letnich przystosowane są otwarte 17 żłobków sezonowych w spółdzielniach produkcyj- nych. Powstanie też w Szce- cinie druga Rejonowa Izba Porodowa na Skołwinie.

Wielką zdobyczą lecznictwa dziecięcego będzie uruchome- nie w przyszłym miesiącu szpi- tała pedytrycznego na 85 łó- żek przy Centralnej Wojewódz- kiej Poradni Ochrony Macie- rzyństwa w Szczecinie, co przy- czyni się do dalszego uprawn- nienia opieki nad zdrowiem dziecka w wojew. szczeciń- skim.

Czy Modelarnia Poczto- wa utrzyma nagrodę przechodnią

STARANIEM Zarządu Okrę- gowego Ligi Lotniczej 7 czerwca br. odbędzie się w Star- gardzie VI Okręgowe Zawody Modeli Lotniczych. W zawo- dach weźmie udział 17 ekip mo- delarzy z modelarni: szty- bowców wyczynowych, mode- li z napędem gumowym i sil- nikowym. Zawody te będą eli- minacyjnymi przed XVIII Ogólnokrajowymi Zawoda- mi Modeli Lotniczych, które odbędą się we wrześniu w Lub-linie.

Nagroda przechodnia, o któ- rą będą walczyły ekipy, jest w tej chwili w posiadaniu Ok- ręgowego Ośrodka Modelar- stwa Lotniczego (Modelarnia Poczto- wa).



TEATR POLSKI — „Damy i hu- zary” — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos” — godz. 19.15.

TEATRZYK CZARODZIEJ — „Przy gość Maciucha” — g. 15, 17.15.

FILARMONIA — Koncert „Arla” — g. 19.15.

CYRK nr 1 — „Taniec Elona” — poc. przedstawienia — g. 19.30.

COLOSSEUM — „Zolnierzy zwycię- stwa” (II ser.) — g. 19.30, 20.30.

„Opowieść o złym wietrze” — g. 19.30, 20.30.

BALTYK — „Tajemnicza wyspa” — g. 19.30, 20.30.

„Razem się zgodziliśmy” — g. 19.30, 20.30.

„Młoda Gwardia” — „Zolnierzy zwycięstwa” (II ser.) — g. 19.30, 20.30.

„Pierwszy start” — g. 19.30, 20.30.

PIONIER — „Pewnie nocą” — g. 19.30, 20.30.

„Przedział filmów dokumen- talnych” — g. 20. „Staś spóźnił się” — g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16.

HUTNIK — „Rozpiewana dolina” — g. 16, 18, 20. „Zakazane piosen- ki” — g. 13.

PRZYJAZN — „Ditta” — g. 16, 18, 20. „Antoni Iwanowicz gniewa się” — g. 14.

1 MAJ — „Panfan Tulipan” — g. 16, 18, 20. „Wędrowni czarodzieje” — g. 14.

DYKTYR APTKI: Nr 1 — al. Wojska Polskiego 49. Nr 8 — ul. Roosevelta 51. 18, 20.

Gdańsku i „Żegluga Przybrzeżna” w Szczeci- nie uległy połączeniu i prowadzone są pod nazwą: „POLSKA ŻEGLUGA PRZYBRZE- ŻNA”. Siedziba przedsiębiorstwa jest Gdańsk ul. Grodzka 17, zaś siedziba Ekspozytury jest Szczecin, ul. Stoleczna 33. 639-K

Pracownicy poszukiwani

Księgowego i planiste zatrudni natychmiast Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Ra- dy Narodowej w Szczecinie, Wąly Chrobrego 4 III piętro, pokój Nr. 355 Referat Kad. Wyna- grodzenie w/g umowy. 647-K

Wes Wiosna

17 żłobków sezonowych będzie otwartych w lecie

W WOJ. szczecińskim wzra- sta stale stęć placówek Ochrony Zdrowia i Dziecka, li- cząca 38 porodni i 41 żłobków i 55 gminnych żło- bodowych. Staly dozor lekars- ki, kwalifikowany personel i nowoczesne wyposażenie za- pewniają matce i dzieciom tra- skliwą i wszechstronną opie- kę.

W najbliższym czasie Wy- dział Zdrowia MRN w Szczeci- nie uruchomi 2 dalsze żłob- ki dzielnicowe, w tym jeden w robotniczej dzielnicy Zdro- je dla 50 dzieci. Na okres intensywnych robót polo- wych w miejscach letnich przystosowane są otwarte 17 żłobków sezonowych w spółdzielniach produkcyj- nych. Powstanie też w Szce- cinie druga Rejonowa Izba Porodowa na Skołwinie.

Wielką zdobyczą lecznictwa dziecięcego będzie uruchome- nie w przyszłym miesiącu szpi- tała pedytrycznego na 85 łó- żek przy Centralnej Wojewódz- kiej Poradni Ochrony Macie- rzyństwa w Szczecinie, co przy- czyni się do dalszego uprawn- nienia opieki nad zdrowiem dziecka w wojew. szczeciń- skim.

Czy Modelarnia Poczto- wa utrzyma nagrodę przechodnią

STARANIEM Zarządu Okrę- gowego Ligi Lotniczej 7 czerwca br. odbędzie się w Star- gardzie VI Okręgowe Zawody Modeli Lotniczych. W zawo- dach weźmie udział 17 ekip mo- delarzy z modelarni: szty- bowców wyczynowych, mode- li z napędem gumowym i sil- nikowym. Zawody te będą eli- minacyjnymi przed XVIII Ogólnokrajowymi Zawoda- mi Modeli Lotniczych, które odbędą się

